

Szanowni dorośli, drogie koleżanki i koledzy!

Jak pewnie większość z Was tu zebranych, też chodzę do szkoły i prawdę mówiąc nie sprawia mi to przyjemności. Wiadomo - wstawanie rano, odrabianie prac domowych. Niewiele osób to lubi i ja też za tym nie przepadam. Czasem jednak, gdy idę na lekcje, myślę sobie, że nie jest tak źle. W szkole spotkam się przecież z przyjaciółmi, spędzę z nimi trochę czasu, będzie nam przyjemnie i wesoło, ale niestety, nie wszyscy mogą się z tego powodu cieszyć.

Moi Drodzy, otóż są wśród nas osoby, które wstają rano i po prostu się boją. Czego? Na przykład szkoły i tego, co ich w niej spotka! To dziwne, bo przecież powinna być naszym drugim domem. No właśnie, powinna! Dlaczego więc tak nie jest?

Niby tak wiele się teraz mówi o znęcaniu w szkole, a jednak ciągle na ten temat wiemy za mało lub udajemy, że nie ma problemu, a Instytut Badań Edukacyjnych podaje, że średnio co dziesiąty uczeń pada ofiarą długotrwałego prześladowania. Liczby przecież nie kłamią. Czy nie jest to przerażające? Dlaczego tego nie dostrzegamy? Wiele dzieci, młodzieży po prostu boi się o tym mówić albo po prostu nie znają osoby, której mogłyby powiedzieć, jak naprawdę się czują. Przecież w dzisiejszych czasach wszyscy są zapracowani i mają coraz mniej czasu. Choćby nawet rodzice. Często nie mają wystarczająco dużo czasu, aby porozmawiać z dzieckiem, aby pokazać mu, że może na nich liczyć. Często uważają, że przecież ma od tego przyjaciół, rówieśników, którzy lepiej go rozumieją. Pytanie tylko, czy przyjaciel na prawdę nim jest lub czy jest przygotowany do niesienia pomocy.

Osoby, które w przeszłości były prześladowane mówią wyraźnie, że najgorsze co można zrobić to udawać, że wszystko jest okey. A oni mają wrażenie, że nie mogą dopasować się do świata, że to z nimi jest coś nie tak, że są w jakiś sposób gorsi. Postawmy się przez chwilę w ich sytuacji. To straszne! Idziesz do szkoły spocony po sam kołnierz, czujesz potworny ból brzucha, bo wiesz, że dziś znów będziesz czuł się jak kosmita, jak ten inny, którego wszyscy omijają, do kogo nikt – w najlepszym razie - nie odzywa się, a są tacy, którzy kpią i naigrywają się z ciebie. Pomyślcie, jeżeli ktoś cały czas wpaja Ci, że jesteś gorszy, ty zaczynasz w to w końcu wierzyć, a bycie innym jest bardzo trudne. I nic nie pomoże myślenie, że jeżeli będziemy starali się być silni, to damy sobie radę. Ale czy jest to możliwe, kiedy jesteśmy zupełnie sami? Nielatwo jest prosić o pomoc, ale trzeba znaleźć w sobie siłę i przede wszystkim mieć kogo o nią poprosić.

Osobom prześladowanym naprawdę jest ciężko, musimy pokazać im, że mają w nas wsparcie - w rodzicach, przyjaciółach czy nauczycielach. We wszystkich tych osobach, które

spotykamy na co dzień. Brytyjska organizacja pomagająca dzieciom prześladowanym przez rówieśników w 2015 roku dowiodła, że 10 milionów dzieci boi się powrotu do szkoły z obawy, że będą prześladowane. Stańmy więc z problemem oko w oko. Niech wszyscy wiedzą, że na przemoc słowną, fizyczną, ale przede wszystkim psychiczną nie ma naszej zgody. Powiedzmy jej – nie! Wyraźmy swoje zdanie.

Szanowni Słuchacze, a zwłaszcza Drodzy Dorośli, nie udawajcie, że nie ma problemu. Pokażcie nam, dzieciom, że możemy na was liczyć.

Dziękuję.

Jasmina Skorupka, klasa I „c”